



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich Europa inwestująca w obszary wiejskie
Kampanię informacyjno-edukacyjną „A las nam rośnie...” współfinansowano ze środków Unii Europejskiej
w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013

Institucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Poradnik dla właścicieli lasów (1)

Lasy prywatne to dziś prawie 1/5 leśnej powierzchni Polski. Najczęściej stanowią integralną część gospodarstw rolnych, są dla nich źródłem opału i surowca do budowy. Ale to także część środowiska przyrodniczego. Wraz z RDLP w Białymstoku i przy wsparciu Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich, przygotowaliśmy serię poradnikową dla właścicieli lasów, rolników, pt. „A las nam rośnie...”. W sześciu wkładkach w ciągu tego roku skupimy się na przykładach z Podlasia, bo to tam prywatne lasy występują najczęściej – w dwóch na każde trzy gospodarstwa rolne. Mamy jednak nadzieję, że informacje będą miały uniwersalny charakter, przydatny właścicielom lasów także w innych regionach.

Terminologia – jak dogadać się z leśnikiem

Dlaczego mój las wygląda inaczej niż las państwowy? Co mam zrobić, by mój las wyglądał tak właśnie? Z takimi i podobnymi w treści pytaniami spotykałem się niejednokrotnie w mojej dwudziestoparoletniej karierze zawodowej leśnika. Przecież istnieje tak bogata i ogólnie dostępna literatura z każdej dziedziny wiedzy leśnej. Niestety, byłem w błędzie. Otóż dostęp do fachowej literatury leśnej można uzyskać tylko w nadleśnictwie. A i tu tu zainteresowany nie ma możliwości skorzystać z tych zasobów, gdyż nadleśnictwa nie mają czytelni, nie prowadzą wypożyczalni. Zasoby ośrodków doradztwa rolniczego prawie nie zawierają tytułów pozwalających znaleźć odpowiedź na pytania postawione na wstępie.

W moim Nadleśnictwie od wielu lat praktykuje się organizację spotkań z właścicielami lasów. Niestety, frekwencja jest bardzo mała, a przekazywane treści, zdaniem uczestników, są często niezrozumiałe ze względu na słownictwo zawierające dużo określeń zrozumiałych tylko dla osób z branży.

Aby właściciele lasów mogli się lepiej porozumieć z leśnikami i korzystać z ich specjalistycznej wiedzy, chciałbym przedstawić fazy rozwojowe drzewostanów.

Pierwszy okres w życiu lasu, zwany **uprawą**, zaczyna się od momentu posadzenia sadzonek bądź skielkowania rozsianych przez wiatr nasion i trwa do chwili zetknięcia się koron drzewek, czyli uzyskania **zwarcia**. Długość tego okresu jest zależna od wielu czynników, najważniejszym jest zasobność gleby w wodę i składniki

odżywcze, ale zazwyczaj nie jest dłuższy niż 7–10 lat. Działania pielęgnacyjne, jakie wykonujemy na tym etapie, to **czyszczenia wczesne**.

Następnym okresem jest faza **młodnika**. W tym czasie obumierają dolne gałęzie a cały proces zwie się **oczyszczaniem się** pni. O młodniku mówimy, zanim drzewostan osiągnie wiek 20–25 lat. Usuwanie na tym etapie drzew o niekorzystnych cechach, przeszkadzających drzewom prawidłowym to **czyszczenia późne**.

Następne 10 lat to okres **tyczkowiny**. W tym czasie obserwujemy, gwałtowny wzrost drzew, oszyszczenie się z gałęzi i dużą ilość usychających drzew (tych słabszych).

Drzewostan w wieku 35–50 lat nosi nazwę **dragowiny**. Wyraźnie widać przyrost drzew na grubość, a zamieranie obserwowane w fazie tyczkowiny, stopniowo słabnie. Wzrost na wysokość również nie jest tak intensywny. W okresie tyczkowiny i dragowiny, kiedy drzewa wykazują energiczny przyrost wysokości, ich korony mają zdolność rozrostu na boki, w miejsca skąd usunęliśmy pojedyncze drzewa. Ten etap pielęgnacji nazywamy **trzebieżą wczesną**.

Drzewostany w wieku 50–80 lat nazywane są **drzewostanami dojrzewającymi**, natomiast starsze **dojrzałymi**. Cechą charakterystyczną tego wieku jest kwitnienie i owocowanie. **Trzebież późna**, zabieg pielęgnacyjny w drzewostanach dojrzewających, wykonujemy przygotowując się do **użytkowania rębego** drzewostanu.

Tadeusz Zawistowski

Inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Rudka

Marzec i kwiecień

Las ma swój czas i jak każdy organizm przyrodniczy wymaga dostosowania pewnych zabiegów do pór roku. W porę wykonana praca odplaci się gospodarzowi z nawiązką.

Przełom marca i kwietnia to najlepszy okres do nowych **nasadzeń i poprawek** w istniejących uprawach. Im wcześniej po rozmarnięciu gleby zabierzemy się za to, tym efekt będzie lepszy – wykorzystamy zapasy wilgoci w gruncie, ważne dla przyjęcia i wzrostu nowo posadzonych sadzonek.

O tej porze wszystko budzi się do życia, również **szkodniki owadzie**. Najbardziej swoim lasom powinni przyglądać się właściciele świerczyn, obserwując zasiedlanie drzew przez **kornika drukarza**. Po trocinkach wysypujących się z otworów w korze poznamy drzewa zasiedlone, które lepiej zawczasu usunąć, nie dopuszczając do rozprzestrzeniania się korników na sąsiednie drzewa.

Po zimie, gdy jeszcze nie rozwinę się liście, dobrze jest skontrolować drzewostan, by ocenić ew. porażenie przez **opieńki, hubę korzeniową** – dotkliwą zwłaszcza w lasach rosnących na gruntach porolnych. Odpadające płyty kory mogą także świadczyć o zasiedleniu sosen przez **przypląszczka granatka**. Tak jak w przypadku kornika warto się w porę zatroszczyć o usunięcie drzew porażonych drzew, by przypląszczek nie zaatakował następnych.

Wczesnowiosenne miesiące to także dobry czas na staranne (i zasadne) **podkrzesanie** drzew, tak często praktykowane w prywatnych lasach. To także dobra pora na wykonanie **czyszczeń i trzebieży**. Dotyczy to szczególnie trzebieży wczesnych w niewystarczająco pielęgnowanych tyczkowinach i dragowinach. Latem, po niezbyt intensywnym cięciu, drzewa przyrosną na grubość i wzmocnią się, a choć do zimy daleko, pozyskany opał przeschnie nim zaczniemy nim palić. Trzebież, szczególnie intensywna, wykonana przed nadejściem zimy spowoduje, że rozluźniony drzewostan będzie tym bardziej podatny na szkody od silnych wiatrów i obfitych opadów śniegu.

Kiedy nocą temperatury spadają poniżej zera, a za dnia jest słupek rtęci dość znacznie się unosi, właściciele brzezin mogą spróbować zebrać **sok brzoźowy**, oskołę. Ten czas trwa ok. trzech tygodni i z uwagi na smak i lecznicze właściwości tego płynu nie warto go przegapić.